

(Corriere dello Sport - R.Maida) Przekaz skruchy, szczerą autokrytyką: Antonio Ruediger przeprosił publicznie, przez portale społecznościowe, za głupie wykluczenie, które uniemożliwi mu grę w Lyonie. Być może nie uniknie kary przewidzianej w wewnętrznych regulaminie, ale nie poniesie sankcji z technicznego punktu widzenia, gdyż dziś wieczorem, na San Siro, wróci do gry w podstawowym składzie w pierwszej z czterech wspinaczek, które musi pokonać Roma w 12 dni.

W poprzednim sezonie, w Mediolanie, to właśnie Ruediger był jednym z głównych winowajców porażki z Interem, gdzie obrócił się plecami przy decydującym strzale Medela. Czasy się jednak zmieniły: z tajemniczego młodego Ruediger stał się wielozadaniowym i wielofunkcyjnym filarem do dyspozycji Spallettiego. Zajmuje swoje miejsce na lewej stronie środka obrony, z Fazio, który dowodzi na środku i Manolasem, który wydaje się, że przewyciężył kopniaka w kolano, którego otrzymał w czwartek z Villarealem. Udzielając wywiadu dla *AS Roma Match Program*, Manolas nie przebierał w słowach: *"Inter jest świetnym zespołem, ale nie boję się nikogo. Jeśli Roma zagra jak Roma, to wygra mecz"*.

Spalletti nie może kalkulować, ani myśleć o zaplanowanych na środę derbach Coppa Italia: na San Siro zagrają najlepsi, z taką samą kondycją fizyczną każdy. Dla przykładu, będzie musiał ocenić uważnie kondycję De Rossiego, który zakończył czwartkowy mecz z dyskomfortem. To główna wątpliwość w składzie Romy, zwłaszcza w perspektywie kolejnych meczów: De Rossi jest graczem, który nie może być przyciskany maksymalnie, gdyż ryzykowałby kontuzję. Dlatego, jeśli Spalletti nie będzie widział go w idealnej formie, zostawi w pierwszym składzie Paredesa, obok Strootmana, który w Lidze Europy siedział nawet na trybunach. W tej sytuacji świeży De Rossi zagrałby z Lazio, w meczu, który liczy się dla niego najbardziej.

Świeża na Inter będzie z kolei dwójka napastników, Dzeko i Salah, którzy celują w poprawienie swoich liczb: z 28 golami ogółem są już najbardziej bramkostrzelną parą w lidze, również lepszą od Higuaina i Dybali w Juventusie, ale przed oczami Icardiego postarają się powiększyć zdobycz. W szczególności Dzeko, który strzela od ośmiu meczów z kolei i postara się zostać na pierwszym miejscu na liście strzelców, co może też być przedsiódką do Złotego Buta. *"Nie jestem zaskoczony, że wrócił do strzelania - powiedział dla Romanews Roberto Mancini. - Edin zawsze strzelał gole"*. Być może jednak nawet on nie sądził, że dostanie się na ten poziom. Dziś Dzeko ma też konkretne szanse na wygranie klasyfikacji strzelców Ligi Europy, w momencie, gdy jego główni rywale, Giuliano z Zenita (8 goli, tak jak gracz Romy) i Aduriz z Athleticu Bilbao, zostali wyeliminowani.

Autor: abruzzi